

Dorota Szczęśniak (<https://orcid.org/0000-0002-4002-4504>)

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## Oszczyerca i etyk: Karl Kraus o upadku epoki

Karl Kraus, jak nikt inny, wzbudzał wśród czytelników skrajne emocje. Frank Wedekind wypowiadał się o nim w pełnych uznania słowach nazywając go „najodważniejszym wojownikiem Austrii, walczącym jako etyk między duchami świata o moralne wartości”.<sup>1</sup> Stefan Zweig doceniał jego „porażającą siłę artystycznego intelektu”<sup>2</sup>, a Elias Canetti uznał go wprost za największego i najsurowszego człowieka żyjącego w ówczesnym Wiedniu<sup>3</sup>. Oponenti Krausa, wśród nich czołowy niemiecki krytyk teatralny Alfred Kerr, widzieli w nim natomiast „zgorzkniałego mizantropa” i „oszczercę”<sup>4</sup>, który uderza w kiczowaty, moralizatorski ton.<sup>5</sup>

Kraus był austriackim głosem sumienia początku XX wieku. Jako pisarz, wybitny aforysta, dziennikarz i satyryk poddawał kończącą się epokę wielkiej monarchii austro-węgierskiej miazdzącej krytyce. Echa twórczości wiedeńskiego autora i jego agresywny, prześmiewczy wręcz demaskatorski ton zdają się pobrzmiwać po dzień dzisiejszy w literaturze europejskiej. Podobnie niewygodne pytania stawiają społeczeństwu inne złe ptaki literatury, kalające własne gniazdo jak Austriacy Werner Schwab i Josef Winkler czy Francuz Michel Houellebecq. Na listę spadkobierców radykalnej krytyki współczesnej rzeczywistości uprawianej przez Karla Krausa wpisują się niewątpliwie jego rodacy: *enfant terrible* literatury austriackiej Thomas Bernhard, literacka prowokatorka i noblistka Elfriede Jelinek. Jelinek sama zresztą uznała się za kontynuatorkę „wiedeńskiej tradycji krytyki języka Krausa”<sup>6</sup> i stwierdziła, że „wali w język,

<sup>1</sup> Ludwig von Ficker (Hrsg.), *Rundfrage über Karl Kraus*, Innsbruck: Der Brenner-Verlag 1917, cyt. za: Mirko Notttscheid (Hrsg.): *Karl Kraus – Frank Wedekind: Briefwechsel 1903 bis 1917*. Würzburg 2008, S. 317f.

<sup>2</sup> ibidem

<sup>3</sup> Elias Canetti, *Die Fackel im Ohr*, Frankfurt/Main 1982, S. 66 f.

<sup>4</sup> Wypowiedź Kerra zamieszczona w czasopiśmie *Berliner Tageblatt* dnia 21.12.1926. Por. Katharina Prager, Brigitte Stocker, *Karl Kraus Online*, Wienbibliothek im Rathaus, Ludwig Boltzmann Institut für Geschichte und Theorie der Biographie 2015, <https://www.kraus.wienbibliothek.at/content/karl-kraus-ca-alfred-kerr> [dostęp 30.01.2020]

<sup>5</sup> Kraus nie pozostał dłużny A. Kerrowi i nazywał go z kolei „nadętym jęczącym karłem”. Konflikt między Kerrem a Krausem przybrał na intensywności, towarzyszyły mu wzajemne inwektywy, niekończące się oskarżenia i pozwy sądowe. Por. Caroline Kohn, *Karl Kraus*, Stuttgart 1966, S. 73–74.

<sup>6</sup> Por. wywiad z Elfriede Jelinek, *Ich bin im Grunde ständig tobsüchtig über die Verharmlosung, Ein Gespräch mit Elfriede Jelinek*, w: Theater der Zeit, Mai/Juni 1996 [także: [www.elfriedejelinek.com](http://www.elfriedejelinek.com), dostęp: 30.01.2020]

póki nie wyśpiewa całej prawdy.”<sup>7</sup> W literaturze polskiej na podobne Krausowi wyżyny akrybii językowej wspiął się w mistrzowskiej aforystyce Stanisław Jerzy Lec. Jego celne, ponadczasowe „Myśli nieuczesane” operują jednak, w odróżnieniu od Krausa, przede wszystkim subtelnym dowcipem i łagodnie żartobliwą ironią.

W Polsce Karl Kraus jest jednakże autorem nad wyraz słabo rozpoznawalnym.<sup>8</sup> Jedynym dziełem, które ukazało się drukiem, był wydany w 1975 roku nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego (PIW) mały wybór aforyzmów Karla Krausa w przekładzie Mariana Dobrosielskiego.<sup>9</sup> Kraus znany jest za to głównie wielbicielom teatru jako autor powstałego między 1915 a 1919 rokiem dramatu antywojennego „Ostatnie dni ludzkości”. Kluczowe części tego ponad 800-stronicowego dzieła składającego się w oryginale z bagatela 220 luźno powiązanych ze sobą scen, wystawione zostały bowiem w 1997 roku w reżyserii Piotra Cieślaka na deskach Teatru Powszechnego im. Zygmunta Hübnera w Warszawie na podstawie tłumaczenia Jacka St. Burasa.<sup>10</sup>

O swojej działalności publicystyczno-literackiej Kraus pisał w jakże dla siebie charakterystyczny sposób pełen autoironii: „Ja i moja publiczność rozumiemy się doskonale: ona nie słucha tego, co ja mówię, a ja nie mówię tego, co ona chciałaby słyszeć.”<sup>11</sup> Mimo tej szyderczej przestrogi autora splecionej z pewną dozą egocentryzmu, twórczość Krausa jest warta przybliżenia. Jest ona bowiem dowodem na to, że prowokatorska satyra operująca z jednej strony przesadą, wyolbrzymieniem i absurdem, a z drugiej sięgająca po błyskotliwe gry językowe okazuje się niezwykle skuteczną formą komentowania rzeczywistości i dokonywania bezlitosnego rozrachunku ze światem.

### Z butelką atramentu w ręce na „czołgi nonsensu”

Kraus, jeden z najbardziej oryginalnych i krytycznych umysłów początku XX wieku, z chęcią wypowiadał się na różne tematy dotyczące życia intelektualnego, artystycznego oraz społeczno-politycznego okresu schyłku monarchii oraz I wojny światowej, nie szczędząc przy tym gorzkich słów i wyrzutów. W jednym z aforyzmów stwierdził nie bez ironii: „Stan, w którym żyjemy, jest prawdziwym końcem świata: ustabilizowanym.”<sup>12</sup> Ten krytyczno-szyderski ton zauważalny jest

---

<sup>7</sup> Cyt. za: Monika Muskała, *Między Placem Bohaterów a Rechnitz. Austriackie rozliczenia*, Kraków 2016, s. 309.

<sup>8</sup> Cieszyć może natomiast pojawienie się pierwszej monografii w języku polskim poświęconej czasopiśmiu Karla Krausa „Die Fackel” autorstwa Aleksandry Moniki Stepanów, w której autorka nie tylko obszernie analizuje samo czasopismo, ale także poświęca sporo uwagi biografii wiedeńskiego satyryka. Aleksandra Monika Stepanów, *Karl Kraus i jego czasopismo „Die Fackel”*, Warszawa 2016.

<sup>9</sup> Karl Kraus: *Aforyzmy*, Wybór, przekład, wstęp Marian Dobrosielski. Warszawa 1975.

<sup>10</sup> Polska prapremiera *Ostatnich dni ludzkości* miała miejsce 22 maja 1997 roku.

<sup>11</sup> Karl Kraus: *Aforyzmy*, s. 26.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 65.

już w pierwszym esej autorstwa. W 1897 roku opublikował pamflet satyryczny „Die demolirte Literatur” (Zdemolowana literatura), w którym za cel krytyki obrał sobie bliskie mu grono, a więc austriackich pisarzy ówczesnego młodego pokolenia skupionych wokół wiedeńskiej kawiarni Griensteidl, m.in. Hermanna Bahra, Arthura Schnitzlera i Hugo von Hofmannsthal. Karl Kraus – podobnie jak czyni to później Thomas Bernhard w swojej „Wycinie”, gdy zasiadłszy wygodnie w fotelu obserwuje przebieg „artystycznej kolacji” w domu małżeństwa Auersbergerów – rozprawia się ze znajomymi „po piórze” i sceptycznie spogląda z boku na środowisko, które tworzyło w okresie schyłku epoki mieszczaństwa. W mocnych słowach dystansuje się od literackiego dekadentyzmu i estetyzmu tzw. Młodego Wiednia, bez skrupułów zarzucając współczesnym mu pisarzom beztalencje, artystyczny narcyzm i kokieterię, a ich sztukę brutalnie uznając za irytującą „sztukę nerwów, która działa na nerwy.”<sup>13</sup>

W początkowym etapie swojego życia pisarskiego pracował Kraus jako wiedeński korespondent prasowy dla „Breslauer Zeitung”, a potem dla „Die Wage”, które to czasopismo również współtworzył. Wkrótce porzucił jednak to zajęcie, gdyż zauważył, iż znacznie więcej czasu pochłania mu myślenie o tym, czego nie wolno mu przekazać czytelnikowi, aniżeli o tym, o czym właściwie powinien napisać. W tym kontekście później miał ironicznie zauważyć, iż „Satyry, które rozumie cenzor, słusznie są zakazane.”<sup>14</sup> Aby zachować pozycję niezależnego publicysty, założył w 1899 roku własne czasopismo o profilu społeczno-literackim „Die Fackel” („Pochodnia”), gdzie publikował zazwyczaj mocno zjadliwe teksty w sposób krytyczny opisujące okres schyłku cesarstwa austro-węgierskiego. Początkowo na łamach „Die Fackel” pojawiali się również i inni autorzy (m.in. Georg Trakl, Oskar Wilde, Frank Wedekind czy też piszący w języku niemieckim Stanisław Przybyszewski oraz Tadeusz Rittner), jednakże od roku 1912 Kraus w imię walki o czystość języka zrezygnował ze współpracy z kimkolwiek i zdecydował się już na samodzielne przygotowywanie tekstów i wydawanie pisma jako dziennikarz, wydawca i redaktor w jednej osobie. Kraus wykonał wręcz tytaniczną pracę, gdyż w sumie ukazały się aż 922 numery „Die Fackel”. Już jako jednoosobowe „kolegium redakcyjne”, lub – operując może nieco bardziej nam współczesnymi kategoriami mediów internetowych – niezależny „blogger”, nie wahał się Kraus obnażać grzechów ówczesnej prasy i dziennikarzy. Chciał, aby media były niezależną instancją. W kolejnych wydaniach „Die Fackel” krytkował dlatego korupcję, nepotyzm, ślepe pogoń za sensacją, manipulację wiadomościami, plagiaty i posługiwanie się stylistycznie niepoprawnym językiem, jakże znakomicie i nam znane także ze współczesnej prasy i stylu uprawiania dziennikarstwa. Karl Kraus, jako błyskotliwy inteligent, zdawał sobie zapewne sprawę z tego, jak beznadziejna jest to misja i dawał temu mocny wyraz choćby pisząc w 1923 roku

<sup>13</sup> “Es ist dies die Kunst der Nerven, von den Nerven auf die Nerven”. Karl Kraus, *Die demolirte Literatur*, w: Karl Kraus, *Frühe Schriften, 1892–1900*, hrsg. von Johannes J. Braakenburg, Kösel, München, 1979, Band 2, 1897–1900, s. 281.

<sup>14</sup> Karl Kraus, *Aphorismen*, hrsg. von Christian Wagenknecht, Frankfurt/ Main 1986, S. 224. Tłumaczenia aforyzmów z wydania niemieckiego pochodzą od autorki.

w wierszu „In diesem Land” (W tym kraju): „W tym kraju nikt inny nie staje się śmieszny,/ jak ten, kto mówi prawdę (...).”<sup>15</sup>

Tym bardziej godna podziwu jest wytrwałość i determinacja Karla Krausa, gdyż nie poddał się, mimo iż opiniotwórcza prasa wiedeńska skutecznie ignorowała jego obecność w życiu kulturalnym stołecznego miasta. Tę taktykę pomijania milczeniem jego działalności („Totschweigetaktik”<sup>16</sup>) również skomentował za pomocą sarkastycznego aforyzmu: „Można dostać megalomanii: tak bardzo jest się nie uznawany.”<sup>17</sup> Przeciwnicy Karla Krausa twierdzą, iż na tę twórczą niezależność i niezłomność mógł sobie pozwolić tylko dlatego, iż miał zagwarantowaną stabilną sytuację finansową. Wywodził się bowiem z jednej z wówczas najzamożniejszych rodzin w całej monarchii i utrzymywał się z zysków wypracowanych przez firmę ojca, który nota bene działał w przemyśle papierniczym i był – o ironio – głównym dostawcą papieru na potrzeby niemal wszystkich wiedeńskich gazet.<sup>18</sup>

Surową krytykę społeczeństwa schyłku epoki mieszczaństwa i wielkiej monarchii uprawiał Kraus nie tylko na łamach licznych numerów czasopisma „Die Fackel”, ale także w ponad trzech tysiącach aforyzmów oraz trzydziestu kilku książkach. Warto tu zauważyć, iż krytyka ta nierzadko niosła ze sobą sporą dozę nienawiści, gdyż jak stwierdził Kraus: „Nienawiść musi czynić produktywnym. W przeciwnym razie rozsądniej jest od razu kochać”<sup>19</sup>. Dla pewnej orientacji w charakterze tej twórczości warto wymienić oprócz wspomnianej już „Die demolirte Literatur” (Zdemolowana literatura) jeszcze kilka tytułów: „Sittlichkeit und Kriminalität” (Obyczajowość a przestępczość) (1902), „Heine und die Folgen” (Heine i następstwa) (1910), „Die letzten Tage der Menschheit” (Ostatnie dni ludzkości) (1922), „Literatur und Lüge” (Literatura i kłamstwo) (1929), „Die Sprache” (Język) (1937) oraz „Die Dritte Walpurgisnacht” (Trzecia noc Walpurgi) (1952).

### Gdy rozum śpi, budzą się demony

„Trzecia noc Walpurgi”, której tytuł nawiązuje do znanego z germańskiej mitologii sabatu czarownic na szczycie Brocken w górach Harzu, stanowi ciekawy przypadek w twórczości Krausa. Ten obszerny esej na temat ideologii i języka faszystów, a także hipokryzji elit bezkrytycznych wobec faszystowskiej ideologii, napisany został przez Karla Krausa wprawdzie zaraz po dojściu Adolfa Hitlera do władzy w 1933 roku, jednakowoż opublikowano go dopiero 16 lat po śmierci pisarza w latach pięćdziesiątych. Utwór rozpoczyna Kraus prowokacyjnym stwierdzeniem: „Mir fällt zu Hitler nichts

<sup>15</sup> „In diesem Land wird niemand lächerlich,/ als der die Wahrheit sagte (...).” Karl Kraus, *Die Fackel*, Nr. 622–631, S. 2.

<sup>16</sup> O taktyce pomijania milczeniem twórczości Krausa pisze m.in. Wilma Abeles Iggers, *A Viennese Critic of the Twentieth Century*, The Hague 1967, S. 117.

<sup>17</sup> Karl Kraus, *Aforyzmy*, s. 26.

<sup>18</sup> Por. Sigurd Paul Scheichl, *Karl Kraus*. w: Hartmut Steinecke (Hrsg.), *Deutsche Dichter des 20. Jahrhunderts*. Berlin 1994, S. 123 oraz Paul Schick, *Karl Kraus*. Reinbek 1989, S. 12–13 oraz S. 37.

<sup>19</sup> Karl Kraus, *Aphorismen*, S. 270

ein”<sup>20</sup> (Na temat Hitlera nic nie przychodzi mi do głowy), po którym w wirtuozerski sposób rozprawia się z hitleryzmem, wskazuje na niebezpieczeństwo radykalizmu i antycywilizacyjny charakter ideologii NSDAP. Do tego utworu Krausa odnosi się kilka dekad później Elfriede Jelinek i mówi, że to właśnie Kraus okazał się jednym z lepszych analityków, który wystawił trafną diagnozę społeczeństwu austriackiemu wciąż w skrytości sympatyzującemu z radykalnym pravicowym populizmem.<sup>21</sup>

W 1933 roku pisze Kraus też zaskakujący wiersz, w którym deklaruje swoje absolutne milczenie w obliczu brutalności i bezwzględności współczesnego świata. Wyraża w nim wątpliwość, czy język jest w ogóle zdolny odzwierciedlić taką rzeczywistość. Utwór kończy wersem: „Słowo umarło, gdy ów świat się obudził”.

Man frage nicht, was all die Zeit ich machte.  
Ich bleibe stumm;  
und sage nicht, warum.  
Und Stille gibt es, da die Erde krachte.  
Kein Wort, das traf;  
man spricht nur aus dem Schlaf.  
Und träumt von einer Sonne, welche lachte.  
Es geht vorbei;  
nachher war's einerlei.  
Das Wort entschlief, als jene Welt erwachte.<sup>22</sup>

Jean Améry (1912–1978), austriacki pisarz i więzień obozów koncentracyjnych, wyjaśnia, iż Kraus sformułował owo zdanie przede wszystkim jako „obronca metafizycznego ‘słowa’”, a „słowo umiera wszędzie tam, gdzie jakaś rzeczywistość zawłaszcza wszystko.”<sup>23</sup> W obliczu ówczesnej sytuacji politycznej Wiedeńczyk Karl Kraus jest gotów skapitulować poprzez zaniechanie dalszej działalności pisarskiej. Wielu zwolenników pisarza czuje się wówczas zawiedzionych, wręcz zdradzonych, tym bardziej, że właśnie wtedy, gdy światu potrzebny był ostry, bezpardonowy głos satyryka, on milknie. Rok później autor wyjawia na łamach „Die Fackel”, że w sytuacji terroru tego typu literacka prowokacja i bunt niosłyby zbyt duże zagrożenie nie tyle dla jego życia co innych. W konfrontacji z wcielonym złem satyra była według Krausa nieadekwatną formą wypowiedzi. Wynaturzonej rzeczywistości nie można jeszcze bardziej zdeformować, nawet w sposób karykaturalny, ponieważ „przemoc nie jest obiektem polemiki a szaleństwo przedmiotem satyry”.<sup>24</sup> W tym więc przypadku

<sup>20</sup> Karl Kraus, *Die Dritte Walpurgisnacht*, Frankfurt/Main 1989, S. 10

<sup>21</sup> Elfriede Jelinek, *Die Schweigenden*, Der Standard, 16. 2. 1995, S. 29

<sup>22</sup> Proszę nie pytać, co robiłem przez cały ten czas./ Będę nadal milczeć;/ I nie powiem, dlaczego./ Cisza panuje, gdyż runęła ziemia./ Brakuje właściwego słowa;/ Można mówić tylko o tym co się prześniło./ Marzyć o roześmianym słońcu./ Czas mija;/ później będzie to bez znaczenia./ Słowo umarło, gdy ów świat się obudził.// – tłumaczenie autorki. Karl Kraus, *Gedichte*, Frankfurt/Main 1989, S. 636.

<sup>23</sup> Jean Améry, *Poza winą i karą. Próby przelamania pojęte przez złamanego*. Tłum. R. Turczyn. Kraków 2007, S. 61

<sup>24</sup> Karl Kraus: *Die Fackel*, nr 890–905, s. 26.

prorocze wieszczanie i mistrzowsko wyrażone negatywne emocje wiedeńskiego twórcy wobec nadchodzącego zła nowej epoki, prowadzącego w efekcie do apokalipsy kolejnej wojny światowej, trafiły po prostu do szuflady w momencie, gdy ich publikacja potencjalnie mogłaby rozbudzić sumienia być może nie tylko elit intelektualnych.

Co prawda Karl Kraus nie dożył II wojny światowej, ale i tak, jak zauważa Stefan Rieger „wygrał ją poniekąd z góry, intelektualnie i moralnie, wszystko w zasadzie przepowiadając.”<sup>25</sup> Jest to jednak – jak się zdaje – jedynie pyrrusowe zwycięstwo. Tak oto satyra przegrywa z demonami historii. Karl Kraus, który jeszcze w czasie I wojny światowej za swoje pacyfistyczne poglądy doświadczył częstych konfiskat pisma „Die Fackel”, całkowicie zaprzestaje w 1933 roku wydawania drukiem swoich prac. Mamy tu zatem do czynienia z ewidentnym kryzysem autora, nie tyle twórczym, bo Kraus pisał aż do śmierci, co ideologicznym.

Jakie pytania zaprzętały wówczas głowę autora? Czy na przykład: czy taką rzeczywistość da się jeszcze bardziej zdeformować a ludzka egzystencja może osiągnąć jeszcze bardziej absurdalny wymiar? Czy ironia, szyderstwo, posługiwanie się kategoriami analitycznymi mogą być odpowiednimi narzędziami do walki z katastrofą cywilizacyjną? Czy w obliczu katastrofy cywilizacyjnej nie lepiej od razu odpowiedzieć rejteradą, strajkiem generalnym i dezercją, zamiast stwarzać przestrzeń do jej błyskotliwej analizy i krytyki? Kraus jeszcze w okresie I wojny światowej twierdził bowiem, że „Wypowiadanie teraz swoich poglądów ma albo jako przesłankę, albo jako skutek brak głowy.”<sup>26</sup> A może był to po prostu strach... Los okazuje się jednak łaskawy dla satyryka. Jego przedwczesna śmierć w 1936 roku wspaniałomyślnie oszczędza mu bowiem doświadczenia okropieństw II wojny światowej, a więc przepowiedzianej przez niego upiornej apokalipsy i końca dawnego porządku. Autor nie musiał więc zostać poddany próbie zmierzenia się z jednym z największych horrorów w historii ludzkości.

### Infelix Austria?

Reakcje na działalność publicystyczną i literacką Krausa, były – jak już wspomniano – skrajnie różne: Współcześni obdarzali go jednocześnie uwielbieniem i nienawiścią. Z jednej strony Kraus wychwalany był jako nie tyle poszukiwacz prawdy co raczej tropiciel kłamstw<sup>27</sup> oraz surowy sędzia<sup>28</sup> rzeczywistości społeczno-kulturalnej schyłku

<sup>25</sup> Stefan Rieger, *Karl Kraus, książkę antydziennikarstwa*, Radio France Internationale 2005, [http://www1.rfi.fr/actupl/articles/122/article\\_10028.asp](http://www1.rfi.fr/actupl/articles/122/article_10028.asp) [dostęp 2.02.2020]

<sup>26</sup> Karl Kraus, *Aforyzmy*, s. 64.

<sup>27</sup> „Nie jest poszukiwaczem prawdy lecz kłamstw. Kłamstwo odkrywa jednakże w każdym nagromadzeniu rzeczy twórczych i nietwórczych. [...] Atakujący zawsze jest obrońcą” – tak pisał Sigismund von Radecki (1891–1970) w uzasadnieniu do Nagrody Nobla z dziedziny literatury dla Krausa. Kraus został trzykrotnie (w latach 1926, 1928 i 1930) zaproponowany przez profesorów paryskiego Collège de France do Nagrody Nobla. Nagroda nigdy nie została mu przyznana. Por. Hans Weigel, *Karl Kraus oder die Macht der Ohnmacht. Versuch eines Motivenberichts zur Erhellung eines vielfachen Lebenswerks*, Wien 1986, S. 249.

<sup>28</sup> Sibylle Mulot (Hrsg.), *Von Wien nach Hollywood. Erinnerungen an Gina Kaus*, Los Angeles u.a. 1990, S.126.

monarchii austro-węgierskiej, z drugiej strony twórczość tego – jak go określano „zaślepionego wizjonera”<sup>29</sup> czy też „nienawidzącego samego siebie” („Selbsthasser”<sup>30</sup>) – była konsekwentnie ignorowana przez wiedeńskie kręgi literacko-artystyczne oraz austriacką prasę. Poprzez swą radykalną krytykę Kraus burzył bowiem idylliczny obraz monarchii Habsburgów<sup>31</sup> i kwestionował starannie pielęgnowany, czarujący mit 'felix Austria'. Wyśmiewał się bezlitośnie z monarchistycznej dumy Austriaków połączonej z mało oświeconym intelektem, pisząc, iż Austria to kraj, w którym słońce nigdy nie wschodzi.<sup>32</sup> Parodiował tym samym znane powiedzenie arcyksięcia Austrii Karola V Habsburga z XVI wieku, że jego imperium jest tak rozległe, iż słońce nigdy w nim nie zachodzi.

Swe krytyczne rozważania o Austrii pisarz rozpoczął od ujawnienia wszystkich sił winnych jego destrukcji. Za głównego winnego uznał Kraus prasę, jej reportaże oraz język. Bez pardonu naśmiewał się – cytując jeden z rozdziałów jego zbioru aforyzmów – z „dziennikarzy, estetów, polityków, psychologów, głupków i naukowców” oraz ostro rozprawiał się z kołtunierią mu współczesnych. To właśnie w krótkich, dowcipnych i sarkastycznych aforyzmach Krausa, niczym w soczewce skupiają się myśli satyryka o niezwyklej intelektualnej i stylistycznej urodzie. Większość przesyconych satyrą aforyzmów Krausa ma początek w języku: powstają z języka, sam język, czy to urywek rozmowy, cytat z gazety, czy też przysłowie – służy Krausowi za bazę do krytyki języka i równocześnie krytyki myślenia mu współczesnych. Ponieważ język jest w mniemaniu Krausa organizmem, żywą istotą, względnie początkiem każdego działania („Co żyje z materii, umiera przed materią. Co żyje w języku, żyje z językiem.”<sup>33</sup>), dlatego jego krytyka języka jest równocześnie krytyką czasu i mentalności. Kraus przypisywał językowi dominującą rolę. Nie traktował go jako medium przekazu informacji lecz jako samo źródło myśli. „Język jest matką a nie służebnicą myśli”<sup>34</sup> oraz „Język niech będzie różdżką wykrywającą źródła myśli.”<sup>35</sup> – pisał. Właśnie poprzez krytykę języka rozprawiał się Kraus ze swoim czasem i odchodzącą epoką: Ganił styl pisanie i myślenie dziennikarzy, zaniedbanie języka w czasie I wojny światowej, manipulację języka i dwulicowość instytucji Kościoła, krytykował ludzi oraz liczne nadużycia wiedeńskiego mieszczaństwa takie jak nepotyzm, zakłamanie i korupcja.

Prasie zarzucał Kraus przede wszystkim jej komercyjny charakter. Wskazywał na zależności pomiędzy prasą a sponsorami, którymi byli zarówno politycy, finansieści

<sup>29</sup> Fritz J. Raddatz, *Der blinde Seher Karl Kraus*. w: Franz Schuh, Juliane Vogel (Hrsg.), *Die Belagerung der Urteilsmauer. Karl Kraus in Zerrspiegel seiner Feinde*. Österreichische Staatsdruckerei 1986, S. 179.

<sup>30</sup> „Jüdischer Selbsthasser” – tak Karla Krausa nazywał w odniesieniu do jego żydowskiej tożsamości niemiecki filozof kultury również pochodzenia żydowskiego Theodor Lessing (1872–1933). Por. Harry Zohn, *Karl Kraus*, Frankfurt/Main 1970, S. 20.

<sup>31</sup> Claudio Magris, *Der habsburgische Mythos in der österreichischen Literatur*. Wien 2000, S. 281.

<sup>32</sup> Karl Kraus, *Die Fackel*, nr 1, s. 3.

<sup>33</sup> Karl Kraus, *Aphorismen*, S. 235.

<sup>34</sup> Ibidem

<sup>35</sup> Karl Kraus, *Aforyzmy*, s. 47.

jak i ogłoszeniodawcy. Niejednokrotnie podkreślał wysoce merkantylne nastawienie prasy do sztuki relacjonowania faktów. W swoim czasopiśmie przytacza Kraus wypowiedź Moriza Benedikta, redaktora naczelnego jednej z największych gazet wiedeńskich „Neue Freie Presse” (Nowa Wolna Prasa): „Tu ma pan nagłówek gazety NFP – to musi pozostać. Wszystko inne można dostać za gotówkę.”<sup>36</sup> Kraus gardził taką prasą i wskazywał na częste sytuacje, w których podupada etos dziennikarski, jak np. pogoń za sensacją czy plagiat. Ten ostatni grzech prasy sarkastycznie ujął w dwóch aforyzmach w sposób następujący: „Na początku nie było plagiatu”<sup>37</sup> i „Własne myśli nie zawsze muszą być nowe. Ale kto ma nową myśl, może ją łatwo mieć od kogoś innego.”<sup>38</sup>

Kraus napiętnował nie tylko kwestię powiązań komercyjnych prasy, lecz wskazywał na zgubne możliwości oddziaływania prasy na społeczeństwo. W jednym ze swoich aforyzmów znakomicie ujął istotę tego problemu: „Co wydrukowano jednego jedynego dnia w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat, zrobiło więcej na niekorzyść kulturze, niż wszystkie dzieła Goethego dla kultury.”<sup>39</sup> Obawiał się negatywnego wpływu prasy na odbiorców, twierdził, że prasa może zniszczyć zdolność do samodzielnego myślenia, gdyż czytelnikom oferuje już gotowe opinie. Był więc jednym z pierwszych, którzy dostrzegli niszczącą bądź kreującą moc dziennikarstwa, na określenie których my używamy obecnie modnych pojęć typu „prawda alternatywna” czy „post-prawda”. W związku z tym, że zadaniem prasy jest przekazywanie informacji, każdy dobór pewnych informacji, a przemilczenie innych był według Krausa manipulacją i okłamywaniem społeczeństwa. Wskazywał na następującą zależność: jeżeli prasa informuje tylko o niektórych wydarzeniach, to do świadomości czytelników docierają tylko opisane w gazecie wydarzenia, w związku z tym zdarza się tylko to, co jest w gazecie. Reszta nie istnieje.

Wspomniany problem uwidocznił się w szczególności w czasie I wojny światowej, kiedy prasa miała – według autora – funkcję nie tylko opinio- ale również historiotwórczą. To sprawozdania prasowe prowokowały wydarzenia. Kraus ironicznie konstatował zatem: „Jak rządzi się światem i prowadzi go do wojen? Dyplomaci okłamują dziennikarzy, a gdy przeczytają te kłamstwa w gazetach, zaczynają w nie wierzyć.”<sup>40</sup> W czasie wojny na równi obwiniał prasę, polityków i Kościół, że nie potrafią skutecznie jej przeciwdziałać, a niejednokrotnie czerpią z wojny korzyści bądź czysto materialne, bądź polegające na wzmocnieniu ich wizerunku. Podawał przykłady dwulicowej działalności różnych środowisk, w tym polityków, którzy pod zawołanym kłamstwem o konieczności wojny w celu obrony państwa pragnęli ukryć prawdziwą jej przyczynę, mianowicie ekspansję gospodarczą. Ze sporą dozą sarkazmu wykazywał zatem, że wojna warunkowana jest czynnikami ekonomicznymi: „Cóż to za mitologiczny chaos? Od kiedy to Mars jest bogiem handlu,

<sup>36</sup> Karl Kraus, *Die Fackel*, nr 277, s. 9.

<sup>37</sup> Karl Kraus, *Aphorismen*, S. 328.

<sup>38</sup> Karl Kraus, *Aforyzmy*, s. 57.

<sup>39</sup> Karl Kraus, *Aphorismen*, S. 340.

<sup>40</sup> Ibidem, S. 381.



a Merkury bogiem wojny?<sup>41</sup> Demaskował także ludzi Kościoła, którzy z zapalem święcili broń i z bożym błogosławieństwem wysyłali żołnierzy na front. Jak ujął to Kraus w jednym z aforyzmów: „Kler i wojna: I płaszcz miłości bliźniego można wywieszać zgodnie z wiatrem.”<sup>42</sup> Zarzucał prasie i dziennikarzom, że dla nich śmierć i okrucieństwa wojenne były jedynie pożywką i źródłem chwytliwych tematów. Autora oburzały motywowane tylko zyskiem finansowym masowo rosnące nakłady gazet, jak również druk dodatków oraz wydań specjalnych, w których dziennikarze informują o działaniach wojennych.

Kraus protestował nie tylko przeciwko temu co drukowała prasa, ale również jak było to sformułowane. Skarżył się więc: „Ludzie nie rozumieją po niemiecku; a po dziennikarsku nie umiem im tego powiedzieć”<sup>43</sup>. Jego krytyka społeczeństwa miała zatem swe korzenie w krytyce języka, a była możliwa dzięki wirtuozerskim umiejętnościom posługiwania się nim. Czas, w którym przyszło mu żyć, pojmował Kraus, jako ten, w którym forma, styl i atmosfera tekstu są ważniejsze, niż jego treść, co miało stanowić absolutny dowód na upadek wartości poprzednich epok. W przypadku prasy, Kraus często podkreślał przepaść pomiędzy treścią i formą artykułu. Język dziennikarzy był w jego mniemaniu formą bezmyślną, gdyż jak ironicznie stwierdził: „Nie mieć żadnej myśli a potrafić ją wyrazić – oto jak zostaje się dziennikarzem”<sup>44</sup> oraz „Pisać felieton to tyle co kręcić loki na łysinie”<sup>45</sup>. Aforyzmy te nie są tylko krytyką braku precyzji przy formułowaniu myśli, autor zawiera w nich także zarzut zbytniej gadatliwości i przesadnego bełkotania skierowany pod adresem dziennikarzy. Jego zdaniem dziennikarze porzucają coraz bardziej ich główne zadanie przekazywania informacji i siłą swą wykorzystują na prezentację wydarzeń jako własnych refleksji, odczuć, nastrojów. W związku z tym zarzuca Kraus dziennikarzom, że wiążąc informację z refleksjami ci, ani nie informują, ani nie zmuszają czytelników do przemyśleń.

Kraus był nieprzejednanym krytykiem korupcji prasy, ostrzegał przed niebezpieczeństwem manipulacji mas przez prasę i kwestionował kompetencje i etos zawodowy dziennikarzy. Dziś jego krytyka mediów nie byłaby zapewne wystarczająco radykalna. Współcześnie śmiało mógłby wystąpić przeciwko magnatom prasowym, którzy swój kapitał ulokowali nie tylko w prasie, ale też w radiu, telewizji czy w Internecie. Z mieszanymi uczuciami obserwował Kraus nadejście ery radia. Wprawdzie miał nadzieję, że to nowe medium zniszczy potęgę i moc działania prasy, jednakże obawiał się, że radio przejmie te sfery działania, które do tej pory nie były uwzględnione przez prasę.

Spektrum satyry Krausa było bardzo szerokie. Z pogardą odnosił się do polityki i polityków każdego szczebla. Trudno nie oprzeć się pokusie zacytowania chociaż kilku jego aforyzmów, w których krótko i rzeczowo, bez marnotrawstwa czasu i miejsca

<sup>41</sup> Ibidem, S. 384

<sup>42</sup> Karl Kraus, *Aforyzmy*, s. 60.

<sup>43</sup> Karl Kraus, *Aphorismen*, S. 165.

<sup>44</sup> Ibidem, S. 212.

<sup>45</sup> Karl Kraus, *Aforyzmy*, s. 45.

wytykał współczesnym mu elitom władzy nieudolność kierowania państwem i przestrzegał przed wszelkimi próbami pogwałcenia wolności obywatelskich:

„Prusy: swoboda ruchu z kagańcem na ustach. Austria: izolotka, w której wolno krzyczeć.”<sup>46</sup>

„Dobre poglądy same w sobie są bezwartościowe. Ważne jest, kto je posiada.”<sup>47</sup>

„Istnieją w państwie osobistości, o których nic więcej nie wiadomo prócz tego, że nie wolno ich obrażać.”<sup>48</sup>

Przede wszystkim napominał jednak, że państwo nigdy nie może być strażnikiem moralności swoich obywateli:

„Moralność to tendencja do wylewania dziecka z kąpielą”<sup>49</sup>

„O sprawach życia seksualnego nie należy mówić na ulicy. Należy je przeżywać i kształtować, lecz nie mówić o nich.”<sup>50</sup>

### Pułapki współczesności

Satyry Krausa z lekkością i ciętą ironią trafnie reagują na intelektualny, kulturalny i społeczny klimat Wiednia przełomu wieków XIX i XX, klimat wciąż przesycony mitem „felix Austria”, wciąż jakby nieświadomy rychłego schyłku wielkiego imperium i wartości mieszczańskich. Można je czytać jednak inaczej, jako sformułowania o charakterze uniwersalnym, które da się zrozumieć bez odniesień do konkretnego czasu i konkretnych wydarzeń. Wtedy z niepokojem przyjdzie nam stwierdzić, iż to co Kraus przed ponad stu laty sarkastycznie wytykał swoim współczesnym, jest dziś niestety nadal aktualne w obliczu kryzysu, a być może i schyłku, ery dominacji tzw. świata zachodniego, opartego na szeroko pojętych wartościach chrześcijańskich i demokracji liberalnej. Satyra Krausa jest więc może także świadectwem niesłabnącej ułomności i niedojrzałości natury ludzkiej, zbyt szybko ulegającej złudzeniom, wciąż podatnej na manipulacje, bezkrytycznie przyjmującej wygodne sądy, bądź akceptującej tani populizm i hołdującej konsumeryzmowi. Współczesność przygotowała dla ludzkości inne pułapki. Swą ufność pokładamy już wprawdzie nie w mediach papierowych, ale w technologiach cyfrowych. Zatrważający natłok informacji nie pozwala na ich weryfikację, dogłębną, rozważną analizę, a środki masowego przekazu nadal epatują trywialnością i powierzchownością. Łatwe propozycje mediów sprzyjają poddawaniu się intelektualnemu lenistwu. Postęp technologiczny wciąż nie idzie w parze z rozwojem etycznym. Wczytujmy się więc w satyryczne teksty Karla Krausa uważnie, bo poprzecinane ironią, ciętym dowcipem, sarkazmem, błyskotliwe sformułowania tego niepokornego umysłu mogą się okazać istotnymi refleksjami dotyczącymi

---

<sup>46</sup> Ibidem, s. 34.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 49.

także spraw najważniejszych: uniwersalnych wartości czy sensu istnienia. Zatem na koniec moralizująco-prześmiewcza przestroga satyryka:

„Istnieje pewna idea, która kiedyś spowoduje prawdziwą wojnę światową: że Bóg nie stworzył człowieka jako konsumenta i producenta. Że środki potrzebne do życia nie są celem życia. Że żołądek nie powinien przerastać głowy. Że życie nie jest uzasadnione wyłącznie robieniem pieniędzy. Że człowiek żyje w czasie, by mieć czas, i po to, by nie osiągał danego celu nogami, zanim nie dojdzie tam sercem.”<sup>51</sup>

## Bibliografia

- Canetti, Elias: *Die Fackel im Ohr*, Frankfurt/Main 1982
- Iggers, Wilma Abeles: *A Viennese Critic of the Twentieth Century*. The Hague 1967
- Jean Améry: *Poza winą i karą. Próby przelamania podjęte przez złamanego*. Tłum. R. Turczyn. Kraków 2007
- Jelinek, Elfriede: *Die Schweigenden*, w: Der Standard, 16.2.1995
- Jelinek, Elfriede: *Ich bin im Grunde ständig tobsüchtig über die Verharmlosung*. w: Theater der Zeit, Mai/Juni 1996
- Kohn, Caroline: *Karl Kraus*. Stuttgart 1966
- Kraus, Karl: *Aforyzmy*. Wybór, przekład, wstęp Marian Dobrosielski. Warszawa PIW 1975
- Kraus, Karl: *Aphorismen*. Hrsg. von Christian Wagenknecht. Frankfurt/ Main 1986
- Kraus, Karl: *Die Dritte Walpurgisnacht*. Frankfurt/Main 1989
- Kraus, Karl: *Die Fackel*. Reprint in 12 Bänden mit einem Personenregister von Franz Ögg, Frankfurt/ Main 1977
- Kraus, Karl: *Frühe Schriften, 1892–1900*, Band 2, 1897–1900, Hrsg. von Johannes J. Braakenburg, München 1979
- Kraus, Karl: *Gedichte*. Frankfurt/Main 1989
- Magris, Claudio: *Der habsburgische Mythos in der österreichischen Literatur*. Wien 2000
- Mulot, Sibylle (Hrsg.): *Von Wien nach Hollywood. Erinnerungen an Gina Kaus*. Los Angeles u.a. 1990
- Muskała, Monika: *Między Placem Bohaterów a Rechnitz. Austriackie rozliczenia*. Kraków 2016
- Nottscheid, Mirko (Hrsg.): *Karl Kraus – Frank Wedekind: Briefwechsel 1903 bis 1917*. Würzburg 2008
- Prager, Katharina; Stocker, Brigitte: *Karl Kraus Online*, Wienbibliothek im Rathaus, Ludwig Boltzmann Institut für Geschichte und Theorie der Biographie 2015, <https://www.kraus.wienbibliothek.at/content/karl-kraus-ca-alfred-kerr>
- Raddatz, Fritz J.: *Der blinde Seher Karl Kraus*. w: Franz Schuh, Juliane Vogel (Hrsg.): *Die Belagerung der Urteilsmauer. Karl Kraus in Zerrspiegel seiner Feinde*. Österreichische Staatsdruckerei 1986
- Rieger, Stefan: *Karl Kraus, księżę antydziennikarstwa*. Radio France Internationale 2005, [http://www1.rfi.fr/actupl/articles/122/article\\_10028.asp](http://www1.rfi.fr/actupl/articles/122/article_10028.asp)

<sup>51</sup> Ibidem, s. 61.

Scheichl, Sigurd Paul: *Karl Kraus*. w: Hartmut Steinecke (Hrsg.): *Deutsche Dichter des 20. Jahrhunderts*. Berlin 1994

Schick, Paul: *Karl Kraus*. Reinbek 1989

Stepanów, Aleksandra Monika: *Karl Kraus i jego czasopismo „Die Fackel”*, Warszawa 2016

Weigel, Hans: *Karl Kraus oder die Macht der Ohnmacht. Versuch eines Motivenberichts zur Erhellung eines vielfachen Lebenswerks*, Wien 1986

Zohn, Harry: *Karl Kraus*, Frankfurt/ Main 1970

### **Słowa kluczowe**

Karl Kraus, satyra, nowoczesne społeczeństwo

### **Abstract**

#### **An Ethicist and a Callumniator: Karl Kraus on the Decline and Fall of an Era**

The primary aim of the paper is the analysis of Karl Kraus' satirical statements on early 20<sup>th</sup> century Austria. A particular attention is focused on his fierce criticism of the press and its purely materialistic attitude to reporting current events, as well as on his condemnation of the language and spiritual condition of Austrian society. In addition, Kraus' reactions to Hitler's coming to power in 1930s are discussed. The paper also points to the impact of Kraus on the modern discourse pertaining to language and culture.

### **Keywords**

Karl Kraus, satire, modern society